

iGen w szkole

Najmłodsza grupa pokolenia Z – iGeneration – zaczęła poznawać świat, kiedy był już na nim iPhone. Dziś jej przedstawiciele mają już nawet 13-14 lat i są uczniami szkoły podstawowej. Co ich kształtuje? Jak utrzymać ich zainteresowanie i uwagę?

Do szkół podstawowych chodzi teraz pokolenie wychowane w świecie technologii, stałego kontaktu i kontroli, personalizacji i algorytmów. Niemal nie zna świata urządzonego niezależnie od człowieka. Od pierwszych dni życia przemierza centra handlowe, ogrodzone place zabaw, strzeżone plaże i parkingi, na których zawsze jest dostęp do Internetu i monitoring. Rozwijają się pod wpływem zjawisk, które nie oddziaływały na żadne wcześniejsze pokolenia i których konsekwencje trudno było przewidzieć. Dzisiaj jednak możemy je zobaczyć. Także w sposobie, w jaki iGeneration traktuje naukę i szkołę.

iGen to dzieci rodziców, którzy żyją szybko – dużo pracują, dużo czasu spędzają na dojazdach do pracy, a po pracy na dowożeniu dzieci na dodatkowe zajęcia. Szybko działający rodzice sprawnie podejmują decyzje i tego samego uczą swoje dzieci. Chcesz czy nie, idziesz czy nie, podoba ci się tu czy idziemy gdzie indziej? Dzieci uczą się zatem, że nie tylko można, ale wręcz trzeba szybko oceniać, czy coś jest atrakcyjne, czy nie. Podobnie działają wobec zadań i przedmiotów w szkole. Jeśli brakuje im pozytywnych wrażeń, czegoś nie rozumieją, łatwo się zrażają, bo mózg wytrenowany do szybkich ocen podpowiada im, żeby porzuciły to, co mało satysfakcjonujące, i zajęły się czymś innym. W takim starciu często przegrywa szkoła.

Filtrowanie świata

Ich świat jest w dużym stopniu wirtualny, czyli filtrowany. Treści, które przeszkadzają, są pomijane. Blokują się męczących znajomych, profile natrętnych marek, usuwa aplikacje wysyłające niechciane powiadomienia. Ma się więc świat wirtualny, w którym wszystko jest takie, jak chcę ja.

W świecie realnym rodzice również starają się usuwać zbędny opór – podwożą do szkoły, na ciekawe zajęcia, kupują gry, zabierają do restauracji, w których wszystko smakuje. Umiejętność pokonywania oporu i zmuszania się do wysiłku, która jest niezwykle istotnym czynnikiem w procesie rozwojowym, właściwie nie zostaje więc zbudowana. Ma to znaczenie dla nauki przedmiotów szkolnych – teraz atrakcyjne stają się przede wszystkim te przedmioty, które stawiają mniejszy opór.

Rodzice iGen oczekują, że wszędzie, gdzie bawi się ich dziecko, będzie bezpiecznie. Jeśli zapisują dziecko na zajęcia, chcą widzieć, że robi na nich postępy. Jeśli widzą u dziecka jakiś talent, chcą go rozwijać. Przy okazji usuwają jednak ze świata swoich dzieci zjawisko ryzyka i porażki. Dzieci nie uczą się więc radzić sobie z błędami ani działać w poczuciu niepewności. Niestety, często pierwszymi poważnymi porażkami w ich życiu są niskie oceny z jakiegoś przedmiotu. Brak treningu w walce z przeciwnościami powoduje wówczas zniechęcenie.

Wszystko od razu

Zarówno dzieci, jak i ich rodzice eliminują sytuacje, w których muszą czekać. W komunikatorach wysyłają wiadomości i widzą od razu, czy zostały przeczytane. Nie muszą znosić niepewności. A jeśli już informacja została przeczytana, oczekują natychmiastowej odpowiedzi. Jej brak odczytują jako celowe działanie, co de facto

oznacza, że to także jest forma interakcji. Czekańia nie ma także na zajęciach dodatkowych – każde kończą się zdobyciem jakiejś umiejętności, jakimś postępem i nagrodą, przynajmniej w postaci pochwały. Nauka przedmiotów szkolnych nie zawsze jednak tak wygląda – w jej przypadku trzeba włożyć wysiłek, czekać na efekty, powtarzać materiał. Dla przedstawicieli iGen to trudniejsze niż dla starszych pokoleń.

Telefon w życiu iGen jest przedmiotem oczywistym, niemalże przedłużeniem własnego ciała. Pojawienie się pierwszego telefonu, często aparatu z klawiszami, jest najczęściej inicjatywą rodziców – chcą mieć kontakt z dzieckiem. Drugi telefon to już niemal zawsze smartfon, często po mamie lub tacie. Dla dziecka nie jest to jednak wymarzony przedmiot, lecz po prostu „w końcu normalny telefon”. W odróżnieniu od poprzedniej generacji dzieci iGen nie są zafascynowane technologią, tak jak ich rodzice nie są zafascynowani telewizją czy elektrycznością. Technologia po prostu jest. Telefon jest pod ręką, tablet jest wygodniejszy do oglądania filmów, a komputer... kojarzy się głównie z odrabianiem lekcji, więc nie jest wcale atrakcyjny.

Siatka relacji

Mimo nieustannego korzystania z technologii dzisiejsze dzieci tylko pozornie są bardziej zainteresowane urządzeniami niż ludźmi. Po prostu technologia daje im dostęp do bardzo wielu osób, spośród których część jest ciekawsza od tych dostępnych fizycznie. To zmienia ich perspektywę myślenia o relacjach – są nie z tymi, z którymi fizycznie przebywają, ale z tymi, z którymi mają stały kontakt. Taka sytuacja wyrabia w nich poczucie, że dla sytuacji w ich fizycznie dostępnym otoczeniu zawsze jest jakaś alternatywa, która może być ciekawsza. Dotyczy to

także przedmiotów szkolnych – lekcja i nauczyciel to tylko jedna z rzeczywistości, które dzieją się równolegle. Szkoła, kadra pedagogiczna i koledzy z klasy konkurują z innymi opcjami o uwagę i przywiązanie dziecka – i często tę w walkę przegrywają.

Do tej pory ludzkość nie miała takiej technologii, która pozwalała poprzez małe przenośne urządzenie wejść w świat, w którym jest nawet kilkaset tysięcy ludzi bardzo zaangażowanych w równoległą rzeczywistość. Dzisiaj istnieją gry. Przez ostatnie kilka lat takim zjawiskiem był „Minecraft”, a dziś jest nim „Fortnite” – przygodowa, taktyczna i zręcznościowa gra zespołowa. Gra ta oferuje wyzwania, okazje do współpracy oraz szereg emocji o skali i różnorodności, którą trudno zmieścić w realnym świecie dwunastolatka. Takiej oferty na pewno nie mają lekcje w szkole. Szkoła musi jednak stawić czoło i tej konkurencji.

Jak utrzymać uwagę dziecka

Nasze dzieci żyją w czasach paradoksu: mamy coraz większą wiedzę o świecie i coraz łatwiejszy dostęp do danych, ale jednocześnie warunki życia kształtują w nas postawy, które stanowią przeszkodę w efektywnym funkcjonowaniu umysłu i rozwijaniu kompetencji. Potrzeba radzenia sobie z wyzwaniami nie jest więc tylko problemem szkoły, lecz sprawą wszystkich osób zaangażowanych w rozwój dziecka.

Rodzice mogą zrobić wiele, żeby zmniejszyć negatywny wpływ środowiska na postawy i mechanizmy poznawcze dziecka. Żeby utrzymać u dwunastolatka zainteresowanie nauką, ważne jest wykształcenie odpowiednich umiejętności umysłowych i postaw już we wczesnym dzieciństwie.

Nie bez znaczenie jest też odpowiedni dobór materiałów edukacyjnych. Warto zwrócić uwagę na wybór podręczników przez nauczyciela, bo choć podręczniki w szkole podstawowej są darmowe, nie wszystkie są takie same. Podręczniki, materiały dodatkowe, gry i pomoce edukacyjne powinny przyciągać swoją estetyką, pobudzać ciekawość, rozwijać zainteresowanie daną dziedziną wiedzy. Warto poszukać na stronach wydawnictw edukacyjnych informacji o tym, jakie rozwiązania zwiększające zaangażowanie uczniów stosują w swoich podręcznikach. Kilka lat nauki w szkole podstawowej kształtuje intelekt dziecka czasem na całe życie. Szkoda czasu na źle podaną wiedzę.

PRAKTYCZNE PORADY

Nauka czekania

1. Ucz swoje dziecko podejmowania psychicznego wysiłku, jaki wywołuje czekanie, wykonywanie monotonnych czynności, tolerowanie niepewności.
2. Niech twoje dziecko regularnie: wykonuje starannie jakąś mało pasjonującą je czynność, na przykład zmywanie czy ścieranie kurzy ulubione zajęcia wykonuje o określonej porze, na którą czasami musi poczekać nie dostaje od razu odpowiedzi na angażujące, lecz mało ważne pytania, takie jak „Czy pójdziemy dziś na lody?”.
3. Każda z tych sytuacji wymaga osvajania psychiki dziecka z wysiłkiem opanowywania negatywnych emocji. To coś, co bardzo przyda się w szkole.

Nauka samokontroli

Twoje dziecko będzie zawsze żyć w świecie cyfrowych technologii, ale powinno

uczyć się opanowywać chęć korzystania z nich w każdej chwili i wyłącznie dla przyjemności.

Warto zatem:

1. Ustalić stałe godziny korzystania z urządzeń.
2. Wyznaczyć zadania wymagające używania technologii w praktycznym celu, na przykład do sprawdzania pogody lub godzin otwarcia jakiegoś sklepu.
3. Uniknąć dawania tabletu czy smartfona jako lekarstwa na nudę.

Dzięki stosowaniu tych zasad pomożesz dziecku nauczyć się kontroli nad sięganiem po elektroniczne gadżety.

Artykuł pochodzi z magazynu Newsweek Psychologia Dziecka 1/2020.

Autor: Michał Kociankowski